



Przyznanie „Alternatywie dla Niemiec” statusu organizacji ekstremistycznej

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

5.05.2025

Decyzja niemieckiego odpowiednika ABW o uznaniu AfD za ugrupowanie ekstremistyczne stało się przysługą wyświadczoną tej ostatniej zarówno przez tajne służby jak i odchodzącą koalicję rządową. Jej ogłoszenie doprowadzi do wzrostu poparcia dla tejże oraz kolejnych konfliktów w przyszłej koalicji. Ewentualny wniosek o delegalizację spowoduje zaś co najwyżej powołanie kolejnej partii skrajnej i jej wygraną w wyborach w 2029 r.

Dnia 2 maja br. Urząd Ochrony Konstytucji (BfV), tj. odpowiednik ABW odpowiedzialny m.in. za analizę działań partii politycznych naruszających podstawy ustrojowe RFN, przyznał po trzech latach kontroli status organizacji ekstremistycznej dla „Alternatywy dla Niemiec” (AfD)¹. Ta ostatnia nie tylko osiągnęła w tegorocznych wyborach do Bundestagu status drugiej siły w parlamencie. Od momentu rozpoczęcia negocjacji koalicyjnych pomiędzy CDU a SPD notuje bezprecedensowe wzrosty poparcia w sondażach. Według do ich wyników byłaby największą frakcją w parlamencie.

Upublicznienie decyzji, do którego ustawowo zobowiązane są tajne służby, stało się zaczynem kolejnego etapu publicznej wzajemnej krytyki uczestników dopiero co zawartej koalicji rządowej. Prominentni działacze socjaldemokracji domagają się bowiem rozpoczęcia procedury delegalizacji AfD, czemu niechętna jest chadecja.

Decyzja BfV jest z jednej strony niekorzystna dla wszystkich uczestników życia politycznego w Niemczech, z wyjątkiem AfD. Po pierwsze, struktury landowe tej ostatniej, np. w Saksonii jak i organizacje młodzieżowe, od lat posiadają nadany obecnie całej partii status. Nie wpłynęło to w żaden sposób na ograniczenie poparcia dla nich. Rozpoczęcie obserwacji AfD, w tym z użyciem środków operacyjnych, stało się możliwe po dwóch wyrokach sądowych, z 2022 oraz 2024, z tego ten ostatni nadal nie jest prawomocny. Pozwala to zainteresowanej partii prezentować siebie jako nielegalnie inwigilowaną ofiarę korzystając zarazem z wszystkich dostępnych środków odwoławczych, przede wszystkim po to, aby korzystać z rezonansu medialnego całej sprawy. Spowoduje on przy okazji dodatkową falę hejtu i dezinformacji w mediach społecznościowych w stosunku do koalicyjnych partii politycznych, ale i

samego BfV. Tajna służba stanie się bowiem instytucją posądzaną wprost o celowe działanie na rzecz konkurencji politycznej AfD.

Obok widocznych już głosów krytycznych co do omawianej decyzji, formułowanych np. przez zaangażowanych emocjonalnie we wsparcie dla AfD członków obecnej administracji USA i potencjalnego negatywnego wpływu tejże na relacje niemiecko-amerykańskie, należy zarazem wskazać, iż postawa BfV jest na rękę SPD. Dzięki niej bowiem potencjalna współpraca CDU z AfD będzie dla tej pierwszej niezręczna wizerunkowo. Chadecja zaś, mimo wspomnianych komplikacji, także może wynieść z obecnej sytuacji korzyść. Debata o AfD przesłoniła bowiem pierwsze problemy z implementacją zaostrzonej polityki migracyjnej, dotyczące np. braku personelu policyjnego niezbędnego do zaostrzenia kontroli granicznych. Brak poparcia CDU dla potencjalnego wniosku o delegalizację AfD stanie się zaś potencjalnym elementem negocjacji, wymuszającej na tej ostatniej np. głosowanie na rzecz chadecji w sprawach, w których nie będzie szans na porozumienie z SPD.

Nie ulega wątpliwości, iż największy zysk z decyzji BfV przypadł AfD. Otrzymała doskonały materiał do pracy politycznej bez konieczności jakichkolwiek własnych inwestycji w tym zakresie. Zdominowała debatę publiczną bezpośrednio przed zaprzysiężeniem nowego gabinetu. A nawet jeżeli dojdzie do jej delegalizacji, to kolejna partia będąca pochodną AfD i tak wygra wybory w 2029 r.

¹<https://www.verfassungsschutz.de/SharedDocs/pressemitteilungen/DE/2025/pressemitteilung-2025-05-02.html>

